

"Wzięcie" nad Allagash

12 stycznia 2008

W sierpniu 1976r. czwórka studentów ruszyła na wyprawę łodzią nad Allagash w stanie Maine. Pewnej nocy zobaczyli ogromną jaskrawą kulę unoszącą się nad pobliskimi drzewami.

To jedno z najbardziej fascynujących zdarzeń związanych z UFO! Przypominamy te wydarzenia w ich 30. rocznicę, prezentując artykuł Raymonda Fowlera.

Piątkowej nocy 20 sierpnia 1976r., 4 młodych studentów sztuki wszyscy w wieku niewiele ponad 20 lat, opuściło Boston [Massachusetts]. Wyruszyli na obóz i wyprawę łodzią w dzikie okolice w północnym Maine, wzdłuż rzeki Alagash. Grupa składała się z bliźniąt, Jacka i Jima Weinerów, Charliego Foltza i Chucka Raka. Po przybyciu na miejsce, wynajęli oni samolot, który zabrał ich oraz ich canoe nad Telos Lake na drodze wodnej Allagash.

W czasie następnych kilku dni, obozowali i pływali wzdłuż drogi wodnej. W czwartek wieczorem, 26 sierpnia, dotarli nad Eagle Lake, gdzie rozbili obóz, a następnie zdecydowali się wybrać na nocny połów pstrągów. Smołowata ciemność panująca w okolicy wymagała rozpalenia ogromnego ogniska, które oznaczać miało obóz i dzięki któremu znaleźć mogli drogę powrotną. Wkrótce po rozpoczęciu łowienia, Chuck doznał uczucia, iż jest obserwowany.

– Odwróciłem się w kierunku, z którego coś nas obserwowało i ujrzałem wielką jasną kulę barwnego światła unoszącego się nieruchomo i bezszelestnie jakieś 200 – 300 stóp [60 – 90 m.] ponad południowo-wschodnią krawędzią zatoczki – relacjonował świadek.

Chuck krzyknął do innych, aby obejrzelili się za siebie. Znajdował się tam ogromny owalny obiekt, który wznosił się do góry. Gdy ich oczy przywykły do jego niezwykłej jasności,

zauważono żyroskopowy ruch kuli, jak gdyby ścieżki energii przepływającej od bieguna do bieguna. Podzieliło to kulę na cztery oscylujące kwadranty jasnego i barwnego światła. Zmiany koloru były bardzo płynne i wszechogarniające, jak gdyby cały obiekt przejawiał plazmatyczny ruch, niczym gotujący się gęsty sos.

Charlie chwycił latarkę i błysnął nią w kierunku kuli. W jednej chwili, wielki wznoszący się i jarzący obiekt, zatrzymał się i niespodziewanie zaczął powoli zbliżać się do łódki. Jednocześnie wystrzelił z niego promień światła w kształcie tuby i uderzył w wodę. Jarzący się pierścień o ciemnym centrum odbił się na jej powierzchni wskazując, że promień był pusty w środku. Obiekt wraz z promieniem zaczął poruszać się ku canoe. Wystraszeni mężczyźni zaczęli pośpiesznie wiosłować w kierunku ogniska i obozu, gdy promień przesunął się po jeziorze wprost ku nim, ogarniając ich.

Od tego punktu świadome wspomnienia całej czwórki różnią się zależnie od punktu widzenia każdego ze świadków. Następną rzeczą, którą Charlie zapamiętał, było wiosłowanie do brzegu i stanie w obozie patrząc wraz z innymi, jak obiekt oddala się.

Chuck Rak pamięta jak został w canoe, po tym, jak reszta rzuciła się w panice na brzeg. Olśniony i wciąż trzymający swe bezużyteczne wiosło, nie mógł oderwać swych oczu od obiektu.

Jack i Jim byli w stanie świadomie zapamiętać trochę więcej.
Jack (fragment relacji):

– Było tuż za nami i dostrzegłem, że nie byliśmy w ogóle w stanie wyprzedzić promienia. Podążał naprzód zbyt szybko i pamiętam, że pomyślałem: „Cholera! Nigdy nie uciekniemy”. Następną rzeczą, jaką pamiętam jest to, jak znajdowaliśmy się na brzegu, wychodząc z canoe i patrząc wprost na obiekt, który teraz znajdował się około 20 lub 30 stóp nad nią [6 – 9 m.]. Promień wychodził wprost z niego, jak gdyby obiekt na nim siedział. Unosił się tam, tuż przed nami, w całkowitej ciszy

przez, jak nam się zdawało, 4 lub 5 minut. Nagle promień skierował się w niebo. Obiekt zaczął wznosić się w górę i oddalać w stronę południowego-zachodu, potem wystrzelił ku gwiazdom i zniknął w ciągu sekundy.

Jim Weiner (Fragment relacji):

– Nie było wątpliwości, że on podążał ku nam. Pamiętam, jak staliśmy potem na brzegu jeziora oglądając obiekt unoszący się nad nim od 50 do 70 jardów naprzeciw nas [45 – 63.7 m.]... Potem szperacz skierował się w niebo i ujrzeliśmy jak odlatuje on z niebywałą prędkością. Wszyscy zdawaliśmy się być w szoku... Staliśmy tam po prostu, nie będąc zdolnymi, aby się poruszyć czy mówić.

Gdy efekt zamarcia osłabł, Chuck wysiadł z canoe i dołączył do reszty, która wlekła się ospale w górę plaży ku obozowi. Nawet w tym stanie oniemieli, gdy uświadomili sobie, co stało się z wielkim ogniskiem, które płonęło jeszcze tutaj przed kilkoma minutami.

– Gdy poszliśmy łowić – powiedział Jim – do ogniska dołożyliśmy wielkie kłocze, aby płonęło przez dobre 2 do 3 godzin. Całe zdarzenie wydawało się trwać najwyżej 15 – 20 minut. Jednakże ognisko wypaliło się zupełnie, do czerwonych węgli.

Nie pamiętali co się mogło w tym czasie dziać. Miało to zostać dla nich tajemnicą przez następne lata.

Kilka lat później, Jim przeszedł uraz głowy, który spowodował u niego tempero-limbiczną epilepsję. W czasie leczenia lekarze Jima poprosili, aby opowiedział on o wszystkich niezwykłych doświadczeniach, które w jego stanie mogły być znamienne. Jim opisał dziwne incydenty, których on i jego przyjaciele doświadczali od czasu spotkania z UFO. W skład tego wchodziły: nocne przebudzenia połączone z obserwacją dziwnych istot, lewitacja z łóżka i czasowy paraliż następujący w czasie, gdy jego genitalia były poddawane nieokreślonej procedurze. Opisał

także ich spotkanie z UFO oraz przypadek zagubionego czasu. Lekarze Jima doradzili mu, aby skontaktował się z badaczem UFO, gdyż przeczuwali, że on i jego przyjaciele mogli być uprowadzeni przez UFO. Jim skontaktował się ze mną w czasie jednego z moich odczytów na temat UFO w regionie Bostonu.

W styczniu 1989r. zainicjowałem formalne śledztwo z badaczem MUFON i specjalistą od CEIII/IV, Davidem Webbem [fizykiem słonecznym] i konsultantem MUFON, Anthonym [Tonym] Constantino [profesjonalnym hipnotyzerem]. Prowadziliśmy je w ostrożny i skrupulatny sposób przez okres 24 miesięcy.

Oczywistym było dla nas, że okres zaginionego czasu musiał zostać wciśnięty pomiędzy obserwację obiektu, a ich dotarcie do brzegu. Promień światła uderzający w canoe zdawał się być punktem granicznym między pamięcią a amnezją. W czasie pierwszej z długich hipnotycznych sesji zdecydowano, aby skoncentrować się właśnie na tym segmencie tego przerażającego incydentu.

Pod hipnozą wszyscy czterej świadkowie ponownie przypomnieli sobie szczegółowe i traumatyczne doświadczenie „wzięcia”, jakie miało miejsce w okresie „missing time”. Wszyscy zostali przeniesieni z canoe do UFO przez pusty w środku i rurowaty promień światła. Na pokładzie spotkali osobliwe humanoidalne istoty, czuli, że te istoty ich kontrolują i panują w jakiś sposób nad ich umysłami. Skłoniono ich, aby się rozebrali i usiedli na ławce wykonanej jak się zdawało z plastiku, znajdującej się w obszarze oświetlonym rozproszonym białym światłem. Po zajrzeniu im w oczy i usta przy pomocy pręta rozmiaru ołówka ze świecidełkiem znajdującym się na końcu, obcy umieścili ich w pasach mocujących i zgięli ich ręce i nogi. Potem, po kolei zmuszono ich do położenia się na stole, gdzie zostali zbadani przy użyciu licznych instrumentów, mieszczących się w dłoni oraz większych, które były opuszczane nad ich ciała. Obce istoty pobrały od każdego z uprowadzonych próbki śliny, skóry, krwi, kału, uryny oraz nasienia.

Po badaniu uprowadzeni zostali nakłonieni do ubrania się i przejścia do innego pomieszczenia, w którego ścianie widniał okrągły portal. Zostali ustawieni w rzędzie i zmuszeni do wejścia do niego. Ich ciała doznały dziwnych wrażeń, gdy zaczęli zlatywać w dół pustą przestrzenią promienia światła do swej łodzi, która teraz unosiła się na płyciźnie niedaleko obozu. Światło w kształcie rury zdawało się utrzymywać canoe, a każdy z nich został umieszczony w tym samym siedzącym miejscu, jakie zajmował przed uprowadzeniem.

Wraz z kontynuacją sesji hipnotycznej, odsłonięte zostały inne szczegóły ich doświadczenia z pokładu. Odkryto również, że bliźniacy doświadczali „bedtime visitations” [nocnych odwiedzin] ze strony obcych oraz abdukcji już od wczesnego dzieciństwa. W czasie hipnozy doświadczenia te ożyły na nowo, wraz z ich barwnymi szczegółami.

W toku śledztwa miało miejsce jeszcze jedno „wzięcie”. Jack oraz jego żona Mary zostali uprowadzeni ze swego domu położonego w niezamieszkałych górach w Townshend w stanie Vermont.

Nocą 20 maja 1988r., pies Jacka drapał w drzwi, chcąc wyjść na dwór. Gdy Jack wstał, aby go wypuścić, spostrzegł dziwne niebieskie światło, które wpadało przez kuchenne okno. Gdy wyszedł, ujrzał jarzący się obiekt unoszący się ponad przyległym do domu polem. Zdecydował, że zabierze psa z powrotem. Rankiem myślał, że to był jedynie sen. Jednakże w stanie hipnozy przypomniał sobie w najdrobniejszych detalach uprowadzenie, jakiego doświadczył wówczas wspólnie ze swą żoną. Mary pamiętała jedynie sen o „wielkookim jeleniu”, zbliżającym się do łóżka.

Oto fragment sesji hipnotycznej Jacka:

– Jest niebieskie. Niebieskie światło. A ja myślę: „To zabawne. To nie księżyc.” Potem idę do okna i wyglądam przez nie, i to co widzę jest zadziwiające. Widzę duże jasne

światło, a jest ono tuż za ciężarówką na polu poza domem. Myślę: „O mój Boże! Nie mogę w to uwierzyć!” Mówię: „Mary, wstawaj. Wstań i popatrz!” I biegnę do drzwi i wychodzę na zewnątrz, i biegnę w kierunku światła na polu... Potem widzę biegnącego wraz ze mną psa... Podnoszę go i biegnę z powrotem do domu... Światło ciągle tam jest i porusza się... Wkładam psa z powrotem do łóżka i myślę: „Nie chcę tego robić. Nie chcę teraz tego robić!” Nie chcę patrzeć na to światło... Więc wracam do łóżka... I myślę: „Nie chcę z tym teraz mieć nic wspólnego. Czemu oni teraz tutaj są?” Jestem wystraszony... naciągam kołdrę na głowę... a Mary jest obok. I potem wiem, wiem, że coś jest w domu. Po prostu wiem, że oni tutaj są, a ja jestem pod przykryciem i myślę: „O Boże, o Boże! Czemu oni teraz tu są? Nie chcę, żeby się to stało.” [dyszenie] A potem pościel porusza się i czuję, że coś na niej jest. Kołdra rusza się w dół, a ja patrzę tam – miałem rację. Są już tam! O Boże! Są tam, tuż przy moim łóżku... Ma duże oczy i dużą głowę i jest ciemno – jest światło za nim, które wpada przez drzwi. A to po prostu ściąga kołdrę, a ja nie chcę na to patrzeć... Patrzę na Mary... Jest tam jeszcze jeden, jest obok Mary. Żałuję, że nie mogę nic zrobić, ale nie mogę. Muszę robić, co chcą. Światło jest ciągle tam i chcą, abym wyszedł... Podnoszą mnie. Mary stoi, a oni zmuszają nas, aby iść ku światłu... A pies nic nie robi. Przechodzimy przez drzwi... Idziemy po trawniku i czuję, że lecę... nasze stopy są na ziemi, ale moje stopy nie robią tego, co chcę.

Jack i Mary znaleźli się naprzeciw wielkiego lśniącego obiektu o rozmiarach domu, osadzony był na niebieskich światłach, które spowijały jego spód. Sama łuna wokół obiektu zmieniała kolory od białego do żółtego, pomarańczowego i purpurowego, czarnego i białego. Od obiektu nie dochodził żaden dźwięk, ale w powietrzu unosił się ostry zapach ozonu. Jack i Mary zostali zmuszeni do wejścia w niebieskie światło pod obiektem i natychmiast zostali przeniesieni do środka. Mary oddzielono od Jacka, który musiał przejść badania podobne do tych, jakich doświadczył 12 lat wcześniej ze swymi przyjaciółmi. Po

przebadaniu Mary znów połączono z Jackiem, a następnie przelecieli oni dosłownie poprzez trawnik od statku do ich domu, przez zamknięte frontowe drzwi dostając się do sypialni, gdzie w dziwnym letargu wrócili do łóżka.

To doświadczenie zostawiło za sobą fizyczne ślady w postaci oparzeń na podeszwie stóp Jacka. Po kolejnej abdukcji, tuż powyżej kostki, pojawiło się znamię. Umieszczone zostało ono tuż powyżej blizny, jaka pozostała mu po operacji dziwnej narośli, która pojawiła się w ciągu nocy na goleni Jacka kilka lat wcześniej. Miejscowy lekarz myślał, że to cysta, ale nie był w stanie jej osuszyć, skierował więc Jacka do chirurga, aby to usunął. Jackowi powiedziano, że lokalny patolog nie wie, co to jest i że próbka wysłana została do dalszych analiz do Center for Disease Control [Centrum Kontroli Chorób] w Atlancie w stanie Georgia. Jednakże, gdy sprawdziliśmy dokumentację medyczną Jacka, dowiedzieliśmy się, że próbkę wysłano do wojskowego patologa w Waszyngtonie, gdzie została przebadana przez pułkownika United States Air Force [Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych]. Próby zdobycia dalszych informacji o niezwykłej narośli nie przyniosły rezultatu, chirurg nie wyraził chęci współpracy z nami.

W czasie trwania śledztwa, przeprowadziliśmy sprawdzenie tła świadków, zbadaliśmy dokumentację medyczną oraz dzienniki, skonfrontowaliśmy ich zeznania, przeprowadziliśmy testy na profil psychologiczny świadka, porównaliśmy zeznania „wziętych” dotyczące innych doniesień. Miało miejsce 15 sesji hipnotycznych w czasie 14 miesięcy. Ostateczny 10 – tomowy raport liczył ponad 700 stron. Udostępniono go badaczom UFO i stał się on podstawą do książki o uprowadzeniach przez UFO opublikowanej przez Time-Life oraz kilku filmów dokumentalnych.

Reasumując, ten przypadek jest pod wieloma względami unikatowy. W zdarzeniu uczestniczyły cztery wiarygodne osoby, które wszystkie razem świadomie przeżywały to samo bliskie spotkanie z UFO w 1976r. w czasie wyprawy łodzią po drodze

wodnej Allagash w północnym Maine. Wszyscy uczestnicy doświadczyli zjawiska „missing time”, a pod hipnozą odtworzyli traumatyczne i współgrające ze sobą obrazy „wzięcia”. Dwóch uprowadzonych to bliźnięta, stanowili oni obiekt zainteresowania pozaziemskich porywaczy. Nasze śledztwo ujawniło, iż każdy ze świadków odpowiadał kryteriom charakterystycznym dla ofiar uprowadzeń. W dodatku, wszyscy byli plastykami i mogli sporządzić wiele szczegółowych szkiców różnych aspektów swych doznań. Dostarczyło to badaczom UFO kilku doskonałych wyobrażeń odnoszących się do wyglądu obcych istot oraz używanych przez nich urządzeń czy pojazdów.

Liczne i intrygujące elementy przypadku wzięcia znad Allagash dostarczyły również środków do szczegółowych związków doświadczeń mężczyzn z kryteriami ujawnionymi podczas badań i studiów nad innymi przypadkami uprowadzeń. Zaczerpnięte one zostały z obszernego studium 270 przypadków abdukcji w USA oraz poza jego granicami, zebranego przez dr Thomasa E. Bullarda z University of Indiana. Do głównych podobieństw, jakie zauważono, należą m.in.: zainteresowanie obcych istot systemem rozrodczym oraz ekstrakcja nasienia od każdego ze świadków; seria zdarzeń paranormalnych, a także doświadczeń z UFO mająca miejsce od wczesnego dzieciństwa; znamiona na ciałach świadków, przypominające te znajduwane na ciałach innych uprowadzonych oraz pojawienie się guza na goleni jednego z bliźniaków.

W dodatku wszyscy świadkowie zostali poddani szczegółowym wywiadam, sprawdzaniu zeznań o rygorystycznym charakterze, 12 zarejestrowanym/zapisanym sesjom regresji hipnotycznej oraz serii testów na profil psychologiczny. Zbadaliśmy także wiele alternatywnych teorii wysuwanych w kierunku wyjaśnienia zjawiska uprowadzeń przez UFO: fałszerstwa, skłonna do fantazjowania osobowość, psychozy, wspomnienia traumy z narodzin i archetypowe wyobrażenia pochodzące ze zbiorowej świadomości. Każda z tych teorii została oceniona i wyeliminowana w świetle dowodów zebranych w czasie naszego

śledztwa.

Śledztwo wykazało, że charakter świadków, ich drobiazgowe odtworzenie przeżyć podczas hipnozy oraz niesamowite korelacje pomiędzy ich przeżyciami a doświadczeniami innych, dostarczają przeważających dowodów, że ich doświadczenia były prawdziwe. Dowody tego typu połączone z typowym fizycznym wpływem na ciała świadków, skłoniło mnie do uznania tego przypadku za niezwykle znaczący.

Autor: Raymond E. Fowler

Odniesienia: Raymond E. Fowler: The Allagash Abductions, 1993 (2nd ed.)

Tłumaczenie: Piotr Cielebiaś

Źródło: NPN.ehost.pl